



# CENA ŚMIERCI

*Podczas prac na budowie Centrum Handlowego we Wrocławiu doszło do wypadku. Pracownik Głównego Wykonawcy 59-letni mężczyzna spadł ze źle zabezpieczonego rusztowania do wykopu. Wysokość nie była duża, ale pracownik upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o metalowy trójnóg, doznając rozległych obrażeń czaszkowo-mózgowych. Mężczyzna zmarł.*  
**ZOSTAWIŁ ŻONĘ I DWÓJKĘ DZIECI.**

*To był standardowy zabieg - laparoskopowe usunięcie pęcherzyka żółciowego. Prowadził go sam ordynator chirurgii w szpitalu powiatowym. Pacjentką była 18-letnia dziewczyna. Podczas zabiegu lekarz popełnił błąd - uszkodził aortę brzuszną i żyłę główną operowanej, wskutek czego zmarła.*  
**POZOSTAWIŁA ZROZPACZONYCH RODZICÓW.**

*W Bytomiu wskutek zatrucia czadem zmarła 49-letnia kobieta. Znalazła ją przyjaciółka, zaniepokojona tym, że koleżanka nie odbiera telefonu. Wezwała pogotowie, które po przybyciu podjęło akcję reanimacyjną. Niestety kobiety nie udało się uratować. Z ustaleń wynika, że przyczyną wypadku był niesprawny piec węglowy.*  
**POSZKODOWANA OSIEROCIŁA PEŁNOLETNIĄ CÓRKĘ.**

*W Piekarach Śląskich zginął dwudziestolatek potrącony przez samochód. Chłopak wracał do domu poboczem drogi z dwoma kolegami. W pewnym momencie wjechał w niego rozpędzony volkswagen. Później okazało się, że sprawca nie tylko przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość, ale także był pod wpływem alkoholu. Poszkodowany zmarł na miejscu.*  
**ZOSTAWIŁ BRATA.**

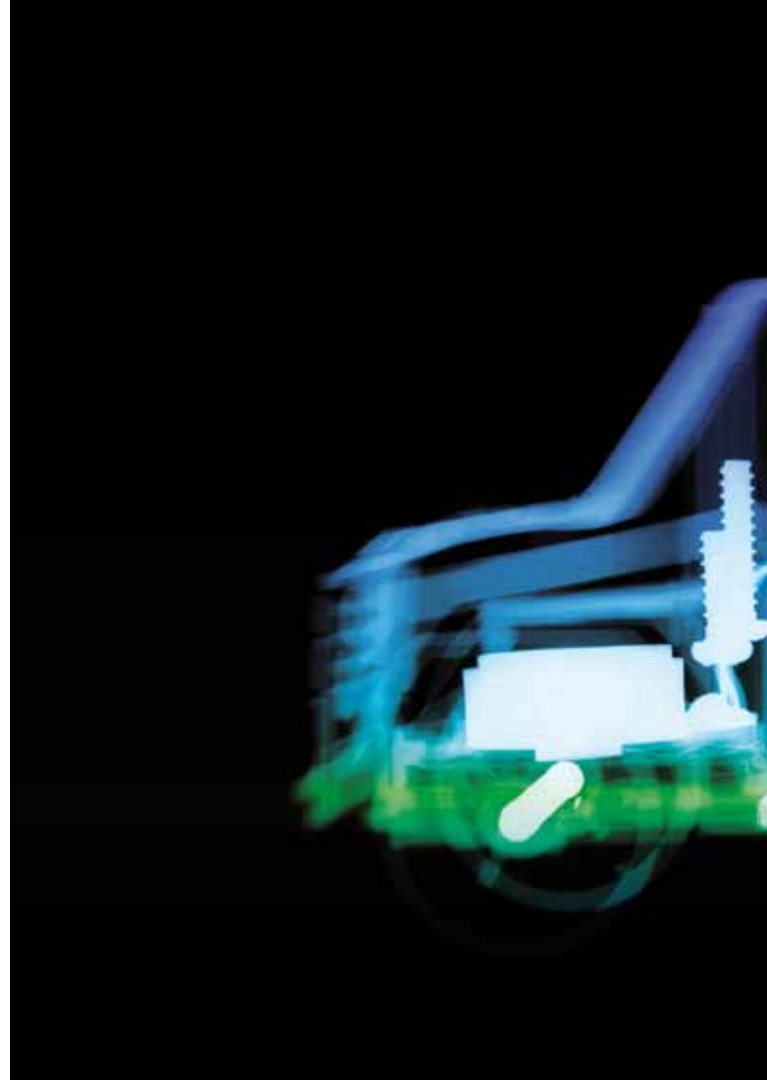
Anna Sikorska  
Specjalista w Biurze Ubezpieczeń  
Odpowiedzialności Cywilnej. Zajmuje się  
ubezpieczeniami odpowiedzialności  
cywilnej podmiotów gospodarczych,  
odpowiedzialności cywilnej zawodowej oraz d&co.  
Absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu  
Gdańskiego (1999) oraz Filologii Słowiańskiej  
Uniwersytetu Gdańskiego (2000).  
Z ubezpieczeniami związana od 1999 roku.  
Od 2002 roku w Ergo Hestii.



Czytając w prasie lub słysząc w mediach o śmiertelnych wypadkach, zwykle w pierwszej kolejności skupiamy się na ich ofiarach, czyli na osobach bezpośrednio poszkodowanych. Bardzo często pomijany jest inny, jakże istotny aspekt takich tragedii, a mianowicie sytuacja osób bliskich ofiar - żon, mężów, dzieci, rodzeństwa. Odejście członka rodziny zawsze najbardziej dotyka jego najbliższych. Nawet jeśli jest ono rezultatem długiej choroby lub podeszłego wieku, nigdy nie jesteśmy gotowi na ich śmierć. Co dopiero, jeśli dochodzi do niej nagle, w tragicznych okolicznościach, gdy nikt się tego nie spodziewał, gdy nie było nawet czasu na pożegnanie... Takie wydarzenia wywołują w człowieku różne emocje - żal, smutek, rozpacz, gniew, poczucie osamotnienia. Na dalszym etapie mogą prowadzić do zaburzeń łaknienia i snu, izolacji, depresji. Nie na darmo śmierć osoby bliskiej znajduje się na piątym miejscu na liście najbardziej stresujących wydarzeń w życiu człowieka, podczas gdy listę tą otwiera śmierć współmałżonka. Jak można taki ból złagodzić, jak naprawić taką krzywdę? Odpowiedzi należy szukać przede wszystkim na gruncie psychologii i psychiatrii. Na gruncie prawa ma temu służyć instytucja **zadośćuczynienia**.

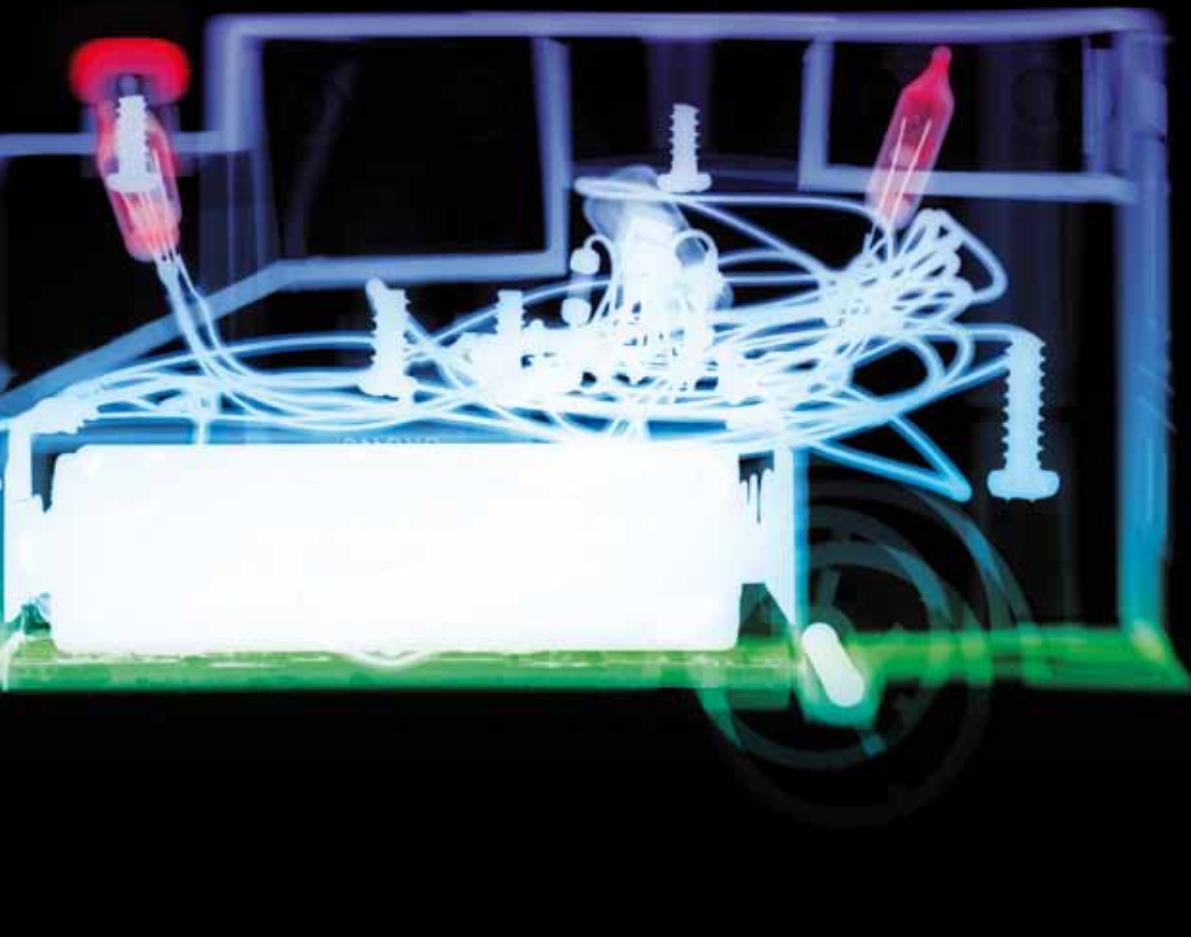
Zadośćuczynienie w prawie polskim służy naprawieniu szkody niemajątkowej, w przeciwieństwie do odszkodowania, które dotyczy aspektu majątkowej szkody. Zadośćuczynienie ma formę pieniężną. W pierwszej kolejności przysługuje ono osobom bezpośrednio poszkodowanym. Regulacje prawne szczegółowo określają sytuacje, w których może być ono przyznane. Podstawowymi przepisami w tym zakresie są artykuły 445 i 448 kodeksu cywilnego<sup>1)</sup>. Na podstawie artykułu 445 kc. zadośćuczynienia może się domagać poszkodowany wskutek uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności oraz skłonienia za pomocą podstępów do poddania się czynowi nierządnemu<sup>2)</sup>. Z kolei artykuł 448 kc. pozwala dochodzić zadośćuczynienia za naruszenie każdego dobra osobistego<sup>3)</sup>. Dobra osobiste człowieka wymienia artykuł 23 kc. i są to w szczególności jego zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza, racjonalizatorska.

Dopuszczalność rekompensaty pieniężnej za doznaną krzywdę niemajątkową od dawna stanowiła źródło kontrowersji. Przeciwno jej stosowaniu podnosiło się różne argumenty. Po pierwsze, że jest to niemoralne, by płacić za cierpienie i ból, że całkowicie wystarczy naprawienie szkody majątkowej, a wymierność takiej krzywdy jest nieuchwytna i nie sposób ją wycenić. Za akceptacją zadośćuczynienia przemawia zaś to, że pieniądze, choć nie może naprawić krzywdy już doznanej jest w stanie dać pokrzywdzonemu pewną dozę zadowolenia i w ten sposób choć częściowo zrównoważyć negatywne przeżycia. Zatem na plan pierwszy wysuwa się **funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia**. Pieniądze otrzymane przez poszkodowanego tytułem zadośćuczynienia mają zrekompensować mu ból poprzez dostarczenie środków do realizacji pragnień i pełniejszego zaspokajania jego potrzeb. Wśród kryteriów, od których zależy wielkość zadośćuczynienia wymienia się między innymi rozmiar



doznanych cierpień, ich intensywność, nieodwracalność. **Zadośćuczynienie ma charakter fakultatywny** - decyzja o przyznaniu należy do sądu<sup>4)</sup>.

Jeśli jednak poszkodowany umiera - traci on zdolność prawną i wszelkie kwestie związane z naprawieniem mu szkody, w tym zadośćuczynienie już go nie dotyczą. **Czy osoby bliskie zmarłego również mają, zgodnie z obowiązującymi przepisami, prawo do zadośćuczynienia za doznaną przez siebie wskutek jego śmierci krzywdę?** Sytuacja osób bliskich w zakresie zadośćuczynienia zmieniała się na przestrzeni ostatnich 70 lat. W kodeksie zobowiązań z 1933 roku instytucja zadośćuczynienia dla osób bliskich obowiązywała na podstawie artykułu 166. Stanowił on, *...że w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego lub instytucji przez nich wskazanej zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną*. Jednak już w latach 50. ubiegłego wieku zakres stosowania artykułu 166 uległ zmianie pod wpływem orzecznictwa Sądu Najwyższego. Uznał on mianowicie, że zadośćuczynienie za krzywdę moralną na rzecz rodziny zmarłego jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym, chyba, że z krzywdą moralną łączy się szkoda majątkowa. Takie stanowisko Sądu Najwyższego odegrało kluczową rolę w trakcie prac nad nowym kodeksem cywilnym. I tak, zgodnie z kodeksem z roku 1964, osoby bliskie nie miały prawa do zadośćuczynienia. W świetle wprowadzonych wówczas regulacji rodzinom poszkodowanych przysługiwało jedynie roszczenie o naprawienie szkody majątkowej<sup>5)</sup>.



W roku 2007 podjęte zostały prace legislacyjne mające na celu przywrócenie instytucji zadośćuczynienia dla członków rodziny zmarłego. Potrzebę zwiększenia ochrony, między innymi ofiar wypadków komunikacyjnych, zauważył także rzecznik praw obywatelskich, który w wystąpieniu skierowanym do ministra sprawiedliwości zasugerował umieszczenie w kodeksie cywilnym przepisu o zadośćuczynieniu pieniężnym. Podniesiono przy tym, że skoro istnieje możliwość zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych (artykuł 23, 24 kc. w związku z artykułem 448 kc.), to tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby najbliższej, co w sposób oczywisty narusza sferę odczuć psychicznych człowieka. Jego zdaniem zadośćuczynienie powinno być dodatkowym roszczeniem obok odszkodowania. Śmierć osoby bliskiej, jeśli jest wynikiem czynu niedozwolonego, powoduje osamotnienie rodziny zmarłego i jej krzywdę, która to zasługuje na uwzględnienie przez prawo i należną ochronę prawną. W sierpniu 2008 roku zadośćuczynienie dla osób bliskich zostało przywrócone do kodeksu cywilnego poprzez dodanie paragrafu 4 w artykule 446 w następującym brzmieniu: *...sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę*. W ten sposób przyznano bliskim poszkodowanych prawo do pełnego naprawienia szkody, zarówno w jej aspekcie majątkowym, jak i niemajątkowym.

Treść artykułu 446 par. 4 kc. od początku budziła kontrowersje i wątpliwości interpretacyjne. Po pierwsze stanowi on, że zadośćuczynienie należy się najbliższym członkom rodziny zmarłego, jednak nie wymienia

dokładnie, o kogo chodzi. Problem w tym, że w prawie polskim nie występuje legalna definicja rodziny ani jej najbliższych członków. Pozostaje odwołać się tutaj do orzeczeń sądów, które zapadały na gruncie obowiązującego artykułu 446 paragraf 3, który też posługuje się pojęciem „najbliższych członków rodziny” oraz artykułu 166 dawnego kodeksu zobowiązań, który wprowadził do polskiego porządku prawnego instytucję zadośćuczynienia dla bliskich. Sąd Najwyższy w wyroku z 13 kwietnia 2005 roku wskazał, że pojęcie „najbliższy członek rodziny” należy rozumieć szeroko, a definiując słowo „rodzina” można użyć następujących kryteriów: pokrewieństwo, małżeństwo, przysposobienie, powinowactwo, rodzina zastępcza, pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym. W tezie powyższego wyroku czytamy, że pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do najbliższych członków rodziny, a zatem najbliższym członkiem rodziny niekoniecznie musi być najbliższy krewny. Konkretyzacja tego, kto w danej sytuacji zostanie uznany za najbliższego członka rodziny należy do sądu. Powinno się uwzględnić w takiej sytuacji wzajemne relacje i układ stosunków rodzinnych, wzajemną bliskość, wspólność osobistą i gospodarczą, fakt wspólnego zamieszkiwania. Biorąc pod uwagę te kryteria, krąg uprawnionych do zadośćuczynienia może obejmować szerokie grono osób - na przykład: małżonka, wspólne dzieci, rodzeństwo, powinowatych (teść, teściowa, szwagier, szwagierka), jak również konkubenta i jego krewnych.

Drugą kontrowersyjną kwestią związaną z artykułem 446 paragraf 4 kc. jest wysokość należnego zadośćuczynienia.

Uważa się, że powinna ona zależeć od stopnia cierpienia, stopnia krzywdy wynikającego z utraty pomocy i opieki osoby bliskiej, poczucia osamotnienia, bezsilności wobec trudności życiowych, stopnia bliskości i zażyłości, jakie zachodziły pomiędzy zmarłym a najbliższym członkiem rodziny, wpływu straty osoby bliskiej na samopoczucie i zdrowie uprawnionego. Tutaj należy zwrócić uwagę na to, jak trudno będzie mierzyć powyższe kwestie i jak dalece pozostaje to poza możliwościami dowodowymi sądu.

Problemy interpretacyjne odnośnie kręgu uprawnionych do zadośćuczynienia oraz jego wysokości, powstałe na gruncie artykułu 446 paragraf 4 kc., dotyczą nie tylko sądy, ale przede wszystkim ubezpieczycieli. Zanim bowiem poszkodowane śmiercią najbliższego osoby skierują sprawę do sądu, w pierwszej kolejności kierują swoje roszczenia do sprawców, a jeśli ci byli ubezpieczeni w zakresie odpowiedzialności cywilnej - do ich ubezpieczycieli OC. Dotyczy to w pierwszej kolejności ubezpieczycieli ryzyk komunikacyjnych, ale także ubezpieczycieli odpowiedzialności cywilnej ogólnej lub zawodowej. Takie świadczenie bowiem nie jest wyłączone w żadnych funkcjonujących na rynku ogólnych warunkach, na podstawie których ubezpieczyciele udzielają ochrony ubezpieczeniowej. Przy hipotetycznym założeniu, że połowa osób ginących rocznie w wypadkach miałaby status poszkodowanych (2.500 osób) i dwie najbliższe osoby każdej z nich wystąpiłyby o zadośćuczynienie w wysokości 50 tysięcy złotych na osobę, to suma roszczeń zgłaszanych z tego tytułu do ubezpieczycieli sięgałaby nawet 250 milionów złotych rocznie. Poszerzenie kręgu osób potencjalnie uprawnionych o dwie kolejne osoby, przy zachowaniu reszty powyższych założeń, kosztowałoby ubezpieczycieli kolejne 250 milionów złotych rocznie.

Od wprowadzenia artykułu 446 paragraf 4 do kodeksu cywilnego minęły niespełna dwa lata. Warto przyrzeć się, jak ubezpieczyciele i sądy radziły sobie ze stosowaniem przepisu w praktyce. W tym czasie do ubezpieczycieli zgłosiło się z wnioskiem o zadośćuczynienie kilka tysięcy osób. Statystycznie najczęściej z roszczeniami występują żona, matka, syn, siostra, córka, lecz zdarza się, że są to wszyscy członkowie rodziny. Były przypadki, gdy z roszczeniem po jednym zmarłym wystąpiło trzynaście osób. Ubezpieczyciele najczęściej wypłacają zadośćuczynienia współmałżonkom, dzieciom po rodzicach i rodzeństwu. Wyroków sądowych nie ma na razie wiele, ale te, które zapadły, pozwalają zorientować się w regułach rządzących przyznawaniem zadośćuczynień dla bliskich. Przykładowo w lipcu 2009 roku przyznano zadośćuczynienie konkubinie po śmierci konkubenta. Wzięto pod uwagę, że para spędziła razem siedem lat, po śmierci partnera kobieta przeżyła szok psychiczny, a jej wiek ograniczał perspektywy znalezienia nowego partnera i stworzenia nowego związku. W październiku 2009 roku sąd przyznał zadośćuczynienie matce po śmierci 50-letniej córki. Sąd wziął pod uwagę wielką emocjonalną więź, która łączyła matkę ze zmarłą córką, w związku z faktem, że od wielu lat wspólnie mieszkały i stanowiły dla siebie podporę. Również w październiku 2009 roku sąd przyznał zadośćuczynienie pełnoletniemu synowi po śmierci ojca. Sąd uwzględnił silny związek pomiędzy synem i ojcem, ale podniósł fakt, że syn mieszkał osobno, a ponadto, że ojciec był już w zaawansowanym wieku,



w związku z czym syn mógł się liczyć z możliwością jego naturalnej śmierci i nie mógł wiązać z ojcem dalekich planów na przyszłość<sup>6</sup>.

Reasumując, można zauważyć, że wprowadzenie (a raczej przywrócenie) do polskiego prawa instytucji zadośćuczynienia za śmierć jest przejawem szacunku dla rodzin tragicznie zmarłych i ich cierpienia po stracie najbliższych. W ten sposób polskie prawo poszło śladem tych systemów prawa cywilnego, w których zasadniczym przedmiotem zainteresowań i ochrony jest człowiek i jego przeżycia psychiczne, a nie tylko jego majątek. Z drugiej strony instytucja zadośćuczynienia zwiększa ryzyko prawne posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz przedsiębiorców związane z prowadzoną przez nich działalnością (dotyczy to przede wszystkim firm budowlanych, dużych zakładów przemysłowych, właścicieli obiektów użyteczności publicznej). Oto poza



roszczeniami bezpośrednio poszkodowanych stają się oni narażeni na wnioski ze strony ich rodzin o naprawienie im poza szkodą majątkową, także tej niemajątkowej, której wartość jest niezwykle trudna do oszacowania. Jest to także jedna z najistotniejszych w ostatnich latach nowelizacji prawa cywilnego rzutujących na rynek ubezpieczeniowy. Wielu ekspertów twierdzi, że kwoty wypłacanych, przez ubezpieczycieli i zasądzonych przez sądy, zadośćuczynień osobom bliskim będą rosły i że mogą nawet sięgnąć wysokości zadośćuczynień wypłacanych obecnie poszkodowanym zgodnie z artykułem 445 lub 448 kc. Pamiętajmy, że z roku na rok rośnie świadomość ubezpieczeniowa społeczeństwa, a na rynku działa coraz więcej kancelarii, które specjalizują się w sprawach odszkodowawczych i oferują poszkodowanym swoją profesjonalną pomoc w tym zakresie. Jeśli faktycznie tak będzie i wypłaty w zakresie zadośćuczynień będą rosły, może to wywołać reakcję ubezpieczycieli.

Trzeba się liczyć z tym, że będą oni podnosić składki w ubezpieczeniu OC. Mogą też w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia OC zawęzić krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Możliwe jest także limitowanie kwot przysługujących poszczególnym osobom bliskim tytułem zadośćuczynienia świadczeń. Czas pokaże, w jaki sposób rynek ubezpieczeniowy odpowie na tę istotną zmianę w prawie.

---

Anna Sikorska  
anna.sikorska@hestia.pl

- 1) Zadośćuczynienie poza kodeksem cywilnym przewidują także Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych (zadośćuczynienie z tytułu zawinionego naruszenia autorskich praw osobistych), Ustawa o zakładach opieki zdrowotnej (zadośćuczynienie za umyślne ujawnienie danych medycznych podlegających ochronie), kodeks postępowania karnego (zadośćuczynienie za doznaną krzywdę z tytułu niesłusznego skazania).
- 2) Oczywiście muszą być spełnione przesłanki odpowiedzialności cywilnej, a więc powstanie szkody niemajątkowej na przykład w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia oraz wina sprawcy (jeśli odpowiada on na zasadzie winy).
- 3) Tutaj także muszą być spełnione przesłanki odpowiedzialności cywilnej, a więc musi powstać szkoda niemajątkowa w następstwie naruszenia dobra osobistego i musi zachodzić wina sprawcy.
- 4) Z roku na rok sądy zasądają coraz wyższe zadośćuczynienia, w tej chwili kwota miliona złotych dla ciężko poszkodowanego w wypadku już nikogo nie dziwi.
- 5) Zatem rodzinom poszkodowanych przysługiwał zwrot poniesionych kosztów leczenia i pogrzebu (artykuł 446 paragraf 1 kc.), renta zwana alimentacyjną (artykuł 446 paragraf 2 kc.), stosowne odszkodowanie, jeśli wskutek śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji majątkowej (artykuł 446 paragraf 3 kc.).
- 6) Z ciekawości warto przyjrzeć się, jak zagadnienie osób uprawnionych oraz kwestia wysokości wypłat rozwiązana jest w innych państwach europejskich, które uznają zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej. We Włoszech funkcjonuje taryfikator, zgodnie z którym wypłata zależna jest od stopnia pokrewieństwa i modyfikowana stanem faktycznym i innymi okolicznościami. Za śmierć rodzica lub dziecka odpowiednie jest zadośćuczynienie od 106 do 213 tysięcy euro. W Wielkiej Brytanii za uprawnionych uważa się jedynie współmałżonków i rodziców małoletniego, zaś maksymalna kwota odszkodowania, nie przekracza 10 tysięcy funtów. W Szwecji do uprawnionych należą rodzice, dzieci, przybrani rodzice, narzeczeni, a taryfa nie przekracza 25 tysięcy szwedzkich koron (2,5 tysiąca euro).

#### Bibliografia:

- 1) Witold Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa, 1999.
- 2) Adam Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz, 1999.
- 3) Magdalena Barcicka, *Ile za rozstrój zdrowia*, „Miesięcznik Ubezpieczeniowy”, tom 7, nr 4, kwiecień, 2010.
- 4) Alber Demidowski, Bartłomiej Krupa, *Krzywdy pod lupą*, „Miesięcznik Ubezpieczeniowy”, tom 7, nr 4, kwiecień, 2010.
- 5) Edyta Ryś, *Zadośćuczynienie dla bliskich zmarłego na podstawie artykułu 446 § 4 kc.*, „Monitor Ubezpieczeniowy”, nr 35, wrzesień, 2008.
- 6) Edyta Ryś, *Pojęcie osoby najbliższej w świetle artykułu 446 kc.*, „Rozprawy Ubezpieczeniowe”, nr 5, 2/2008.
- 7) Bartłomiej Chmielowiec, *Zadośćuczynienie dla najbliższych członków rodziny zmarłego poszkodowanego w świetle nowelizacji Kodeksu cywilnego z 30 maja 2008*, „Monitor Ubezpieczeniowy”, nr 35, wrzesień, 2008.